

Teksty Drugie 2000, 4, s. 180-182



Sz. Pan Redaktor Ryszard Nycz

Bronisław Świdorski

Listy do redakcji

Sz. Pan Redaktor Ryszard Nycz

Kopenhaga, 6 września 2000

Szanowny Panie Redaktorze,

Już kilka razy spotkałem się z takim oto „wytłumaczeniem” nazwiska Søren Kierkegaarda: Søren Cmentarz. O ile się nie mylę, tak kiedyś określił Duńczyka Josif Brodski, a z Polaków Aleksander Wat w *Poemacie bukolicznym*, omówionym w „Tekstach Drugich” 2000 nr 3 przez Adama Dziadka.

Watowe „przełożenie” nazwiska duńskiego filozofa ma zapewne swoje źródło w specyficznej recepcji autora *Albo – albo*, o której tak opowiada w *Moim wieku*: „Kierkegaard [...] ten cały balast bólu świata, całą rozpacz [...], poczucie tego, że dalej tak nie może być, że już wszystko, że teraz trzeba od samego początku” (t. 1, Londyn 1977, s. 54). Jeszcze wyraźniej mówi o tym w *Kartkach na wietrze*: „apostrofe *drodzy moi symparanekromenoi* – współuczestnicy pogrzebu, współżalobnicy – przecież mogłem wziąć tylko stamtąd [z *Albo – albo*]” (cyt. za „Zeszyty Literackie” 1984 nr 8, s. 95).

Takie widzenie Kierkegaarda jest jednak bardzo redukcyjne: pomija zarówno humor i ironię filozofa, błyskotliwe, stylistyczne i interpunkcyjne gry z językiem, jak i ważne „budujące”, niepseudonimowe utwory. Dobrze za to rymuje się ono z domniemaną „cmentarnością” Kierkegaarda.

Niestety: rodowe nazwisko Søren Kierkegaard nie wywodzi się z „cmentarza”. Było tak: do kościoła (kirke) leżącego w wiosce Sædding na Jutlandii należały w osiemnastym wieku dwie wiejskie zagrody (zagroda – gaard), które księża zazwyczaj puszczały w dzierzawę. W jednym z tych obejść przyszedł w 1756 roku na świat Michael Pedersen, ojciec Søren Kierkegaarda. Używał nazwiska „Kierkegaard”, by podkreślić, że wywodzi się z ziemi należącej do kościoła, nie zaś z cmentarza (który zwie się po duńsku podobnie: kirkegaard, kirkegård). Søren urodził się w Kopenhadze w 1813 roku. Gdy

Listy do redakcji

podczas odwiedzin ojcowskiej wsi i zagrody patrzył na księżą oborę, wcale nie widział w niej cmentarza.

Byłbym wdzięczny za publikację tego krótkiego komentarza, z pewnością nie znaczącego dla poetów, łagodzącego przecież ból kogoś, kto żyje z Kierkegaardem (złośliwi rzekliby: żyje z Kierkegarda) na co dzień i nie życzy sobie jego śmierci.

Łączę serdeczne uściski
Bronisław Swiderski
Søren Kierkegaard ForskningsCenteret
Store Kannikestræde 15
Dk – 1169 Copenhagen K
Danmark